

O.S.T.R., Matricio

To my, pokolenie przemian, czerwonych służb
Raj nam obiecał elektryk, wolność okrągły stół
Miała być druga Japonia, droga z usłanych róż
W zamian hajs daje SB-kom, a nam do spłaty dług
Na kasecie Kool, '93 kwiecień
Starzy wymienili boazerię na tapetę
Ziomek wpadał wachać eter, ja wolałem się nastukać
Był ambitny, został cieciem, ja nie mam prawego płuca, ta
Mieliśmy wielkie plany, a dziś widzę
Jak z reklamą o mym planie przypomina mi Provident
Many, many, hermetycznie spakowany
Tranzyt z Kopenhagi, jakieś tam ekologiczne sprawy
Kiedyś na szuflady, potem ściemnione gramy
Pozostał mi ten nawyk jeśli coś to biorę z wagi
Trudno, każdy sposób dobry był by mieć na studio
I ten moment gdy z ziomami słuchaliśmy dema w kółko
Osiedla klimat, lód, wódka, cytryna
I tak w sumie to zegar mógł się wówczas zatrzymać
Ahmed, Kas, Tomiła, Wyga i ja
Niemożliwe? Piwo potrzymaj i patrz

Może to fart, bo miało się nie udać
Ale po wielu próbach
Jeśli w siebie wątpisz posłuchaj mnie i zrozum
Nieważne skąd pochodzisz, szczęściu trzeba pomóc
Może to fart, bo miało się nie udać
Ale po wielu próbach
Jeśli w siebie wątpisz posłuchaj mnie i zrozum
Nieważne skąd pochodzisz, szczęściu trzeba pomóc

Jestem przybyszem z Czarnobyła
Mam zieloną krew i niebieskie myśli
Fioletowy wzrok, radioaktywną gadkę
Energia to wulkan
Sprawdź to

Choć miał to zrobić Bóg, nie raz mnie zbawił dealer
Kiedy czas się dłużył trzeba było jakoś zabić chwilę
Po kolędzie ksiądz mnie nazwał zdegenerowanym świrem
Zobacz drani, dziś wychodzi że to sami pedofile
Połamane krzesła, El Dorado
Te imprezy temat śliski jak pestka z awokado
Nie wiem ile mieszkań nawiedziło tornado
Nie wiem ile nocy zarwaliśmy sąsiadom
(Ciii) Były dragi, łatwe laski i seks
Ze zaliczysz było pewne jak podatki i śmierć
Czasem krzywe alkoholowe jazdy i krew
Tyle samo historii co połamanych szczęk, ale
Zawsze miałem o czym pisać
Zamiast szkolnych notatek nowe zwrotki w zeszytach
Wakacje do pracy, saksy, Anglia, Halifax
Niekończąca się opowieść, mój soundtrack do życia
Mogłem nieść, byle hajs był na digging
Wolnostylowe sesje do sampli z Amigi
Widzisz, ten plan był nierealny, a jednak
Wybuchowa mieszanka pracy, pasji i szczęścia

Może to fart, bo miało się nie udać
Ale po wielu próbach
Jeśli w siebie wątpisz posłuchaj mnie i zrozum
Nieważne skąd pochodzisz, szczęściu trzeba pomóc
Może to fart, bo miało się nie udać
Ale po wielu próbach
Jeśli w siebie wątpisz posłuchaj mnie i zrozum

Nieważne skąd pochodzisz, szczęściu trzeba pomóc